Pismo to wychodzi codziennie o godzinie 8 rano; w razie ważnych wiadomości wychodzi 2gi Numer po południu.

Polak Sumienny

pismo codzienne Ner 129

Prenumerata w Warszawie kosztuje miesięcznie złp. 4 kwartalnie zł. pol. 10; – Na prowincyi zaś z pocztą zł. 15 Ner pojedynczy gr. 6.

SRODA dnia 4 Maja 1831 roku o godz: 8 rano.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

POSIEDZENIE IZB SEJMOWYCH
z dnia 2 Maja.

IZBY POŁĄCZONE.

O godzinie 11 z rana zaczęły się obrady. Prezydujący w Senacie S. Wojewoda Miączyński zagajając posiedzenie oświadczył: że Izby zajmować się będą jedynie dyskussją redakcji projektu (przez Izbę P. przyjętego) do prawa zapewniającego pomoc, obronę i opiekę rodakom naszym w Litwie i na Wołyniu z pod jarzma rossyjskiego powstającym, gdyż na posiedzeniu poprzedniém uchylono artykuł 2gi, zawierający protestacją przeciwko interwencji Mocarstw ościennych względem wspomnionych prowincyj, i 3ci stanowiący użycie odwetu w razie gdyby kary ukazem z dnia 3 Kwietnia zapowiedziane, wymierzane były.

Senator Bieńkowski prosi o głos w materji porządkowéj, a mówi o projekcie pod dyskussją przyjść mającym. (Wiele głosów mu przerywa.)

Senator Prezydujący objaśnia Senatora Bieńkowskiego: że mówić *w materji porządkowéj*, jest to samo, co mówić o rzeczach z materją *porządkiem dziennym* przepisaną związku niemających, albo w materji tyczącéj się porządku wewnętrznego czyli regulaminu Izby.

Senator Gliszczyński (w materji porządkowéj), przekonany, że ścieranie się opinji, a mianowicie w Izbach prawodawczych, jest koniecznie potrzebne; starał się wykazać o ile jest szkodliwe ścieranie się osobistych namiętności; *zachęcał* nakonice Reprezentantów, ażeby Rządowi dobrą opinją Narodu zaszczyconemu, zupełnie i bezwarunkowo ufali.

Dep: Dębowski (w materji porządkowéj) żądał, aby bezzwłocznie wnioski Reprezentantów Chomętowskiego i Rozenwertha względem odnowienia Izby Poselskiéj pod rozwagę Sejmu przedstawione być mogły.

Dep: Zwierkowski imieniem Komissyj Sejmowych oświadczył, że wnioski powyższe od wspomnionych Komissyj rozstrząśnięte zostały, i że upoważniony został do zdania stósownego w téj mierze rapportu, czego jednak obecnie dla słabości zdrowia uczynić nie może.

Dep: Klimontowicz zwrócił uwagę sejmujących że w dostarczaniu żywności dla wojska narodowego spostrzegać się daje nieregularność, zgoła, że cała część służby pociągowéj nie jest jak się należy dopełniana.

Toż samo wynurzył Poseł Swidziński.

Na wniosek Marszałka Izby postanowiły przedstawić Rządowi Narodowemu, aby wejrzał w tę część służby publicznéj i zapobiegł nadal złemu.

Poseł F. Sołtyk podniósł głos aby wniosek Dep: Dębowskiego przedewszystkiem na uwagę wzięty został.

Poseł Jan Hr: Jezierski zawsze troskliwy o ścisłe wykonywanie form Sejmowi konstytucją Aleksandra przepisanych spostrzegł, że Senat nie znajduje się w prawnym komplecie (19 członków) i zażądał zamknięcia dyskussji.

Wkrótce potém przybyły Aleksander Hr: Bniński Senator Kasztelan, Jenerał, Minister Wyz: Rel: i Ośw: Publ:, Intendent Jeneralny wojsk Narodowych, Kommissarz Rządowy przy Wodzu Naczelnym!!! uzupełnił prawem wymagany komplet Senatu, i posiedzenie na nowo rozpoczęte zostało.

J. U. Niemcewicz S. S. odczytał projekt do prawa zapewniającego pomoc, obronę i opiekę wyjarzmiającym się z pod moskiewskiéj przemocy Polakom Ziem Litewskich, Wołynia, Podola i Ukrainy.

Senator Bieńkowski obszernie rozwodził się, iż projekt odczytany nie jest przedmiotem ustawy cywilnéj ale ustawy politycznéj, a zatém niewłaściwą byłoby rzeczą, gdyby w prawo zamieniony został, lecz powinien być raczéj w sposobie odezwy zredagowany.

Dep. Wołowski gruntownie odparł rozumowanie Senatora Bieńkowskiego; nakoniec uczynił wniosek

aby dyskussja wspomnionego projektu zaczęła się od artykułów nie od wstępu, a to z téj przyczyny, iż *motiva* wstępu zgadzać się powinny z zasadami w samém prawie przyjętemi. (wiele głosów: tak! tak!)

Senator Bieńkowski nie zgadzał się na wniosek D. Wołowskiego, a nawet utrzymywał, że wstęp i wyrażenie motiwów wcale w prawie niepotrzebne.

Dep. Szaniecki zwrócił uwagę Senatora B., że motiva prawa czyli wstępy, nie są bynajmniéj szkodliwe, ma to nawet miejsce w prawodawstwie francuzkiém i angielskiém. Wzięto następnie pod rozwagę artykuł 1 projektu. Przedstawili redakcje Deputowani Wołowski, Szaniecki i Poseł F. Sołtyk. Minister S. W. i P. oświadczył się za redakcją Dep. Wołowskiego, która wprost przeciwna była redakcji rządowéj. Radca Stanu Margrabia Wielopolski wymownie popierał ostatnią w imieniu Ministra S. Z. Na taki kontrat w zdaniach Reprezentantów Rządu. *Dep.* Krysiński i Poseł Swidziński zwrócili uwagę Sejmujących i uczynili tę przestrogę Ministrom, aby na drugi raz znieśli się z sobą przed przyjściem do Ciała prawodawczego, jeżeli zechcą być organem Rządu, którego jedność powinna być istotną zasadą.

Radca Stanu Margrabia Wielopolski zredagował artykuł 1szy stósownie do uwag przez Reprezentantów Narodu uczynionych, która jednomyślnie prawie przyjętą została.

Z powodu uroczystości narodowéj (3 Maja), posiedzenie odroczone zostało na dzień 4ty Maja r. b.

DO RZĄDU NARODOWEGO.

Uzupełniając mój rapport z d. 28 Kwietnia mam zaszczyt donieść Rządowi Narodowemu, że w potyczce zwiedzionéj, d. 25 b. m. pod Kuflewem Pułkow: Dębiński z pułkiem 4 Ułanów, jazdą Podlaską, 3ma szwadronami 1go Mazurów, 2ma bataljonami piechoty, 4ma działami lekkiéj Artyllerji pieszéj, przy pomocy nader korzystnego położenia, potrafił pod kanonadą 16 dział pozycjinych długi bój utrzymać, przeciwko czołu głównéj nieprzyjacielskiéj armij, prowadzonemu przez samego Feldmarszałka Dybicza. —Nakoniec w skutku odebranego rozkazu ustąpił ku Cegłowu w największym porządku. Strata nasza w boju była w zabitych Officer jeden, żołnierzy 17, rannych zaś 23, odznaczyli się szczególniej Major Sztabu Kwatermistrzowstwa Potkański i Kapitan pułku 4 Ułanow Sadłucki.

Dnia 26 w potyczce tylnéj straży pod Mińskiem Jen: Giełgut miał 8 bataljonów Piechoty, 6 dział pozycjinych, 12 lekkich na stanowisku w tyle Mińska zajmując to miasto jednym bataljonem. Przed Mińskiem stał Jen: Kazimierz Skarzyński z pułkami 2 Strzel. kon: i 3 Ułanów, pod kommendą Jen: Kickiego i 4 działami baterji 1 Artyllerji lekko - konnéj. Reszta zaś jego dywizji była za Mińskiem na lewym skrzydle Jen: Giełgud. Nieprzyjaciel zbliżył się do Cegłowa, i o godz: 11 przed południem, kolumny jego zaczęły występować z lasu, i attakowały naszą kawalerją, która ich pierwszy zapęd wstrzymała. Lecz gdy się rozwinął przed nią cały korpus Pahlena, to jest siła więcy jak dwakroć liczniéjsza od całéj naszéj tylnéj straży, Jen: Skarzyński cofnął się na pozycją za Mińskiem, Jenerał Giełgud wstrzymywał przez 2 godzin fałszywe attaki postępującego za nim nieprzyjaciela, lecz widząc coraz nowe przeciw sobie przybywające massy, stósownie do danych mu instrukcji zaczął ustępować eszelonami wolno i porządnie, i wszystkie odpierając natarcia, na pozycją pod Stojadła, a następnie pod Dębę Wielkie.

Winienem tu oddać zasłużone pochwały rozporządzeniom Jenerała Giełgud w ciągu całego odwrotu; równie jak i wojsku które je z męstwem i zimną krwią wykonywało. Szczególniéj w potyczce pod Mińskiem odznaczyła się półbaterja artylerji konnéj Porucznika Przeździeckiego. W dniu tym straciliśmy Officerów zabitych 3, Podoficerów i Żołnierzy 85, rannych Officerów 8, Podoficerów i Żołnierzy 184. Między pierwszemi znajduje się Podpułkownik Jorski, artyllerja nasza strzelając celnie ze stanowisk ukrytych i poprzednio obranych, zadała nieprzyjaciołowi daleko liczniejsze straty. Według zeznania jeńców zginął z ich strony Pułkownik artyllerji Boryssów, ciężko rannemi są Jenerał-Leutnant Skobelef i Jenerał-Major Phesze, sam zaś dowodzący korpusem Jenerał Pahlen, mocnéj dostał kontuzji.

Po potyczce pod Mińskiem zająłem stanowisko pod Dębem gdzie oczekiwałem na nieprzyjaciela, i postanowiłem przyjąć bitwę, którą zdawało się iż nieprzyjaciel chce wydać, niepodobna bowiem wytłumaczyć tego poruszenia zaczepnego, które z całemi swojemi siłami wykonał, i które przed pozycją Dębego miał zgromadzone. — Témczasem z d. 29 na 30 Kwietnia nieprzyjaciel rozpoczął marsz odwrotny. Nasze przednie straże, postąpiły za nim i z różnych stron zbierają niewolnika. Z nocy 30 Kwietnia na 1 Maja Porucznik Sierawski w 30 koni pułku 5 strzelców konnych obszedłszy pod wsią Trzebuczą obóz całego pułku Kozaków napadł nań z tyłu niespodzianie, część zabrał w niewolą, część trupem położył, reszta się w lasy rozsypała.

Jenerał Dziekoński objąwszy dowództwo na lewym brzegu Wisły za przybyciem swoim na miejsce, uskutecznił kilka pomyślnych wypraw w Województwo Lubelskie, które nic sam niestraciwszy zrządziły nieprzyjacielowi stratę w zabitych, rannych i niewolnika przyprowadziły, a przytém summy z kass rządowych w liczbie 7156 złp. gr. 5 zabrane do skarbu Narodowego odesłane zostały; nieprzyjaciel w odwrocie swoim okropne wszędzie za sobą zostawia spustoszenia. Wojowników Polskich przejmuje zgro-

zą widok swawoli jego żołdactwa, wywieranéj nawet na martwe przedmioty, jakiemi są domy i domowe sprzęty. Przybytki nawet Pańskie nie uchodzą jego srogości, i tak kościół w Olexinie ze szczętem zrabowany został, a Plebanja spalona; czasem jednak niektórzy dowódzcy okazują ludzkość, któréj oddać sprawiedliwość mam sobie za obowiązek, i tak Feldmaszałek Dybicz zastawszy w Mińsku kilkudziesiąt rannych naszych, kazał mieć o nich staranie. — Jenerała Kreutza obchodzenie się było prawdziwie szlachetne, okazał on względy dla officerów wziętych przez niego w niewolę z korpusu Jenerała Sierawskiego. Lecz jakże mi przykro z drugiéj strony wyznać, że nieprzyjaciel lekarzy naszych do szpitala cholerycznych w Mieni umyślnie posłanych, na mocy piśmiennego przyrzeczenia, że jako jeńcy uważanymi nie będą, z tegoż spitala w brew danego słowa uprowadził. Co do działań na Wołyniu mam zaszczyt przesłać Rządowi Narodowemu w załączeniu kopją rapportu Jenerała Dywizji Dwernickiego, który brzmi jak następuje:

Kopja Rapportu Jenerała Dwernickiego.

Wyszedłszy w dniu 16 zeszłego miesiąca z Drużkopola stanąłem tegoż dnia w południe w Boremlu miasteczku nad lewym brzegiem Styru położoném. Wydałem natychmiast rozkazy względem przywrócenia mostu, przez uchodzącego nieprzyjaciela na téj rzece zniszczonego, co gdy w przeciągu 4 godzin uskutecznionem zostało, kazałem jednemu batalionowi piechoty zająć lasek dość głęboki na drugiéj stronie rzeki za mostem położonéj, przez który szła droga do obozu nieprzyjacielskiego wiodąca.

Dzień 17ty przepędziłem w Boremlu dla dokładnego wywiedzenia się o sile nieprzyjaciela, która jak to o tém osobiście miałem sposobność w dniu tym przekonać się, wynosiła do 12tu tysięcy regularnéj jazdy i piechoty, i 22 dział.

Dnia 18go ze świtem uderzył nieprzyjaciel z całą piechotą, któréj miał ośm bataljonów, na lasek, przez jeden bataljon naszéj piechoty strzeżony, odebrał go, a kusząc się przejść przez most, wystawił sześć dział, pod zasłoną których zamiar swój osiągnąć zamyślał, lecz po kilkogodzinnéj rzęsistéj obustronnéj kanonadzie, to tylko osiągnął w rezultacie, iż miał 4 działa zdemontowane i mnóstwo zabitych przez nasze strzały kartaczowe, które massom piechoty nieprzyjacielskiéj z lasku naprzód wycisnąć się usiłującéj, znaczną zadały klęskę. Z naszéj strony dnia tego mieliśmy kilkunastu rannych, między któremi dwóch officerów od strzału karabinowego, ułamek zaś granatu uderzył w bok Majora Szymanowskiego, lecz nieszkodliwie.

Dnia 19 nieprzyjaciel obsadziwszy mocno lasek piechotą i artylierją, udał się z całemi siłami swojemi ku wsiom Chrylniki i Krasne o jednę milę poniżéj Boremla, i tam przebywszy Styr, skoncentrował się pod wsią Nowosiołki na lewym brzegu rzeki leżącą. Wyszedłem natychmiast przeciwko nadciągającym massom nieprzyjacielskim, dowodzonym przez Rüdygera, zostawiwszy moją piechotę i dwa działa dla wzbronienia nieprzyjacielowi przeprawy przez most, niemniéj odłączyłem 6 szwadronów jazdy dla strzeżenia drogi, od Beresteczka na przypadek, gdyby nieprzyjaciel (jak się tego spodziewałem) ztamtąd mnie attakować zamyślał. Bój się rozpoczął przez rzęsisty ogień całéj artyllerji nieprzyjacielskiéj, do któréj należała wsławiona w wojnie tureckiéj 94ta rota. Na ogień ten odpowiadało osiem dział naszych, gdyż reszta w innych punktach użytą była.

Dwa mężne uderzenia jazdy mojéj, która szykując się do szarży, głośnym śpiewała chórem: „Jeszcze Polska nie zginęła!” odparły nieprzyjaciela w największym nieładzie, aż za wieś Nowosiołki, gdzie zbierając rozbite kolumny swoje, schronił się pod las do téj wsi przytykający. Późna pora dnia nie pozwoliła daléj ścigać nieprzyjaciela, któremu w téj bitwie zabraliśmy osiem dział, z których trzy tak potłuczone kulami, iż nie są do użycia zdatne, nadto mnóstwo stracił w zabitych. Miał 800 rannych, między któremi śmiertelnie ranny Jenerał Płacków; w niewolę wzięliśmy sto, między temi Majora od dragonów Piotrowskiego i kilku niższych officerów.

Z naszéj strony straciliśmy dwóch officerów w niewolę wziętych mocno rannych, 50 podofficerów i żołnierzy w zabitych lub w niewolę wziętych; rannych zaś officerów 8, podofficerów i żołnierzy 60. Usunąwszy tym sposobem stawiane mi przez nieprzyjaciela do dalszego mojego pochodu przeszkody, przebyłem noc na pobojowisku, zkąd 20go b. m. z brzaskiem dnia udałem się ku Beresteczkowi, pod którém to miastem w bród rzekę Styr przebywszy, stanąłem obozem pod Chołynią.— Dnia 21 z rana przybyłem do Radziwiłłowa.—Dnia 22 do Taraza, a d. 23 do Kołodna.— W Obozie pod Kołodnem d. 24 Kw: 1831.

(podpisano) Jenerał Dywizji Dwernicki.

w Głównéj Kwaterze w Jędrzejowie d. 2 Maja 1831.

Naczelny Wódz Siły Zbrojnéj Narodowéj

(podpisano) SKRZYNECKI.

(*A. n.*) Myśli rzucone z nad brzegów Tamizy razem z uczuciami przyjaźni tak stósowne z naszém położeniem, malujące zainteressowanie się naszą sprawą, rozumiem, że w części zajmą publiczność; z tego więc względu podaję niniejszy wyjątek:

Londyn 2 Kwietnia.

„Chcę mieć nadzieję, chcę być przekonanym, że wasza kochana Polska już jest dojrzałą ażeby się wydobyć z nieszczęśliwych kajdan moskiewskich; niech wam Bóg

błogosławi; zwycięztwo niechaj uwieńczy wasze szlachetne usiłowania; obyście byli tak szczęśliwemi w skutkach walk waszych jak krwawa nadzieja wróży! Jednakowoż niezapominajcie moi przyjaciele, że po uzupełnionych tryumfach najświetniejszych skutków, pozostaje wam jeszcze większe zwycięztwo, rozumiem, zwycięztwo nad wszystkiemi zastarzałemi przesądami: nad nieszczęśliwą różnicą towarzystw! Precz z poddanemi niewolnikami przywiązanemi do ziemi! precz z różnicą polityczną i cywilną między szlachcicem a niskim chłopkiem w swojéj zagrodzie! wszystko musi mieć równe prawo. Osoby, własność, uczucia najwyższego aż do najniższego, muszą być równo święte; precz z prawami osobnemi dla ubogich, któremby bogaty nie był podległy! równa protekcja dla wszystkich klass; polskie dziecko niech się rodzi wolnem, niemowlęciem niech oddycha wolności powietrzem, a nauczane w najpierwszych początkach swego wychowania poznawać wartość tejże wolności, musi znać, czuć, że jest wolném. To tylko może was uczynić szczęśliwemi; takie dążenie sprawi, że wolna i wielka Polska szanowana od narodów, będzie świetną i potężną.

„Lecz przeciwnie jeżeli dążność wasza jest, aby wywrócić jednę nieznośną tyranją a wznieść inną, zamienić moskiewski na polski despotyzm; zmienić tylko formę rządu, gdzie interes i szczęście w większéj ilości ma być poświęcone próżności i przywilejom mniejszéj części, wtenczas znajdziecie, ale bardzo mało sympatji z prawdziwie wielką i cnotliwą częścią ludzkości, a wasza generacja polityczna będzie krótkiego bytu. Zamiast się uzasadnić w pokoju i sile będziecie w sobie piastować źródło niezgód i niespokojności; nieszczęście to powstanie najprzód z braku wewnętrznéj harmonji; podzielone interessa zrodzą podzielone widoki i różne fakcje, a ztąd rozłączenie nastąpi; a wasi nieprzyjaciele połączą się aby korzystać z waszych błędów, i staniecie się ich łupem.

Pomyśl mój przyjacielu o pierwszym okropnym podziele waszéj szlachetnéj Ojczyzny, i co ztąd wypadło... a z uczuciem i rozważnie rozbieraj z twemi rodakami podobne fatalne nieszczęścia!....

„Po szczęśliwych skutkach oręża i nastąpionéj spokojności, talenta wasze rozwiną w obszerném świetle najświetniejsze pomysły o wolności, o wprowadzeniu ważnych instytucji, zabezpieczeniu osób i własności, równości praw emancypacji i protekcji, o wolności druku, i wyznań. O Narodowéj Reprezentacji ile możności najpowszechniéjszéj najbardziéj rozlanéj w towarzystwie, o edukacji Narodowéj powszechnéj, sądownictwie i odpowiedzialności Ministrów. — Tém oni zasłużą na nieśmiertelność i przyczynią się do stałéj pomyślności kochanéj ojczyzny.

„W pospolitych zdarzeniach towarzyskich także zmiany są niepodobne ale w chwilach rewolucji kiedy istniejący rząd obalony, zasady polityczne krajów wstrząśnięte, przemiany te są do wniesienia ich to jest chwila, — albo nigdy — W tenczasto wszystkie klassy czują to dobrodziejstwo i dla tego gotowi są nieść wszystkie poświęcenia, nic nie mając droższego nad pomyślność kraju..... Lecz po rewolucji — po nastąpionéj spokojności jeżeli towarzystwo niejest zasilane temi uniwersalnemi zasadami — wtedy następuje starcie się między silném wołaniem ludu o upieraniu im się rządu, wtedy na zawsze stracony owoc rewolucji. — Patrzaj na Francją w teraźniejszéj chwili jak jest sparaliżowaną. Nie może was wspomódz, bo nie jest w stanie, dla czego? Oto wybrawszy sobie Króla zapomniała wybrać prawdziwych reprezentantów. — Pamiętaj moje słowa musicie mieć nową Izbę deputowanych, jeżeli przyjdziecie do zmiany dynastyj.

„Najgoręsze moje życzenia są za pomyślnością waszą; szczęście Polski, zniszczenie nieprzyjaciół, jest mojém hasłem. W pośród wesołego towarzystwa w gronie przyjaciół moje wielkie uczucie, jest Odrodzenie Polski. Niech żyje i żyje Polska!!!"

Wiersz 3go Maja na wsparcie Włościan Zawiślańskich, przedaje się we wszystkich księgarniach. — Więcéj nad cenę oznaczoną ofiarowali: Rohoziński zł. 5, — Ostrowski W. zł. 4, — Dmuszewski zł. 2, — Puchacki zł. 1, — Józefowicz zł. 1, — Eichler zł. 1 gr. 20; Korsak zł. 3, — Frank zł. 1, — Pióro zł. 1, — Dombrowicz zł. 3, — Lewicka zł. 1, — Bentkowski zł. 2, — X. Piasecki zł. 1, — J. G. zł. 6, — Melert zł. 2, — Fiutowski Major zł. 5. (Dalszy ciąg nastąpi.)

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

— Książe Metternich zawiera układy o pożyczkę 20,000,000 zł. reńskich dla Austrji.

— Nastąpiło powstanie w Grecji przeciwko systematowi Rządu P. Capo d'Istrias ulegającego wpływowi Rossyi, szczególniéj w Argos i na wyspie Hydra. W Mainie (dawnéj Sparcie) oburzył się lud z przyczyny przyaresztowania na rozkaz Prezesa Rządu P. Mauro-Michali zwanego inaczéj Petrobejem, który powszechnie jest kochany, ma liczną i bogatą familją i najwięcéj się przyczynił do powstania i niepodległości Grecji.

— Na Wołoszczyznie i Multanach zaszły także rozruchy zrewoltowani mieszkańcy tych Księztw zabili Hospodara Ghikę i jego syna za to, iż ściśle wypełniając rozkazy dworu Petersburgskiego wybierał mnóstwo rekruta i przygotowywał wojsko na pomoc Rossyi. — Kommissje Rossjiskie ściśle śledzą powstańców. Ci z jednéj strony starają się uniewinniać wiadomo zaś że wysłali deputacją do Stambułu z oświadczeniem iż wolą podlegać Turcyi niżeli Rosyj. Takto w kraju jedynowładztwo Rossyi żelaznem berłem uciska mieszkańców i staje się nieznośném.

— W Portugalji panują rozruchy. Francja musi koniecznie przedsięwziąć środki w celu zabezpieczenia swoich poddanych, prześladowanych w tym Królestwie. Anglia zaś wysłała kilka statków na morze Srodziemne aby przedstawienia jéj Posła niebyły bezskuteczne.

Rafał Cichocki dziedzic dóbr *Czarna*, *Wólka Czarnińska i osady Borek*, w Wtwie Maz: Ob: Stanisławowskim, Pow: Siennickim położonych, wyrokiem Sądu wojennego Nadzwyczajnego na dniu 2 Maja b. r. zapadłym, na karę śmierci za zdradę Kraju, skazanym został. Exekucja wyroku przez powieszenie skazanego, odbędzie się w dniu 6 b. m. i r., to jest, w Piątek przed południem za Rogatkami Jerozolimskiemi.

FELIX SANIEWSKI *Wydawca odpowiedzialny.*